

[Miuosh & Justyna Świąś]

Słyszę wasze kroki gdzieś za ścianą
Ciche dobijanie się do drzwi
Cegły, które szyby wybijają
Nocą, która przecina mój krzyk
Sny się urywają tam gdzie oddech
Nie modlę się już kilka krótkich lat
Czuję Go coraz bliżej, jakby mocniej, jakby deszcz, który w końcu
zamienia się w grad

[Justyna Świąś]

Przerywam Twój sen tam gdzie oddech
O świecie zwykle nie, nie wychodzę
Przerywam Twój sen tam gdzie oddech
Skracam dni, wydłużam noce

[Justyna Świąś]

Niepodobna jestem słońcu, kiedy cisza gromadzi obawę
Niepodobna jestem sobie, kiedy strach ma tak świetną ze mną zabawę
Nie uciekam, nie oddaję się Mu, spada na mnie deszcz ludzkich głosów
Nie uciekam, nie oddaję się Mu, krucha pierś unosi się w pośpiechu

[Justyna Świąś]

Przerywam Twój sen tam gdzie oddech
O świecie zwykle nie, nie wychodzę
Przerywam Twój sen tam gdzie oddech
Skracam dni, wydłużam noce

[Miuosh & Justyna Świąś]

Kryczę biegnąc po granicy dnia
Tam gdzie kończy się dzień
Rzucam cień ciężki i gęsty jak mgła
Nie miałem pić tyle lat, a piję sam zamiast spać
Jakbym się bał tego czegoś, co rano odda mi świat
Słyszysz moje kroki gdzieś za ścianą
Ciche dobijanie się do drzwi
Cegły, które szyby wybijają
Nocą, która przecina twój krzyk
Sny się urywają gdzie twój oddech
Nie modlisz się już kilka krótkich lat
Czujesz mnie coraz bliżej, jakby mocniej, jakby deszcz, który w końcu
zamienia się w grad